ZYGMUNT HENDEL.

KOŚCIÓŁ
ŚW. MICHAŁA W WILNIE.

Z 10 ILLUSTRACYAMI W TEKŚCIE.









Zachęcony relacyami p. Stanisława Cerchy o Wilnie, złożonemi Wydziałowi «Towarzystwa Opieki nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury« i poparty subwencyą tegoż Towarzystwa wyjechałem w lecie 1903 r. do Wilna i Trok. W zeszłorocznem Sprawozdaniu Towarzystwa opisałem zamki na jeziorze Trockiem — w tym roku przedkładam opis kościoła św. Michała w Wilnie.

Naprzeciw gotyckiego kościoła św. Anny, fundowanego w r. 1392 a z nader pięknej fasady tak powszechnie znanego i naprzeciw kościoła OO. Bernardynów, również w stylu gotyckim wybudowanego w r. 1468, stoi kościół św. Michała wraz z przylegającym doń klasztorem PP. Bernardynek, otoczony wysokim murem.

Pierwotny klasztor PP. Bernardynek znajdował się na Zarzeczu a zakonnice musiały przechodzić przez most na rzeczce do kościoła OO. Bernardynów. W miejscu zaś, gdzie dziś stoi kościół św. Michała, stał pałac hetmana Lwa Sapiehy z przyległymi budynkami i ogrodem. Widząc niewygodę zakonnic, szczególniej w porze zimowej, zapisał on w dniu 24 stycznia 1594 r. klasztorowi odpowiednie fundusze wraz z całą realnością, na której stał jego pałac, na budowę oso-

bnego kościoła i klasztoru PP. Bernardynek. Do roboty tej przystępuje z wielką energią, bo już w r. 1597 dnia 29 kwietnia na czele procesyi niesie sam cudowny obraz Matki Boskiej dla osadzenia go w wielkim ołtarzu. Lew Sapieha, kanclerz i hetman w. kor., wojewoda wileński, umiera w r. 1633 i do końca życia swojego nie przestaje otaczać klasztoru swą opieką.

Ciekawem byłoby odszukać miejsce, gdzie stanął później nowy pałac Sapiehów w Wilnie, bo trudno pomyśleć, by ród tak możny a z historyą Litwy tak ściśle związany nie miał był od czasu darowizny swego pałacu innej rezydencyi w stolicy kraju.

Niedługo jednakże po wybudowaniu kościoła, bo już w r. 1655 podczas wojen szwedzkich niszczy pożar cały kościół, sprzęty, dachy, a dopiero w r. 1661 Paweł Sapieha restauruje go lub też kończy jego restauracyę.

Kościół w planie tworzy jeden wielki równoległobok długości 33 metrów, szerokości 13 metrów. Podzielony jest on wewnątrz 4-ma systemami silnie występujących przed ściany boczne filarów na 5 przęseł, zasklepionych beczkowem sklepieniem o rozpiętości, jaka pozostaje w świetle między silnie występującemi filarami; 10 silnych lunet, spadających na ściany kościoła między filarami, członkuje całość sklepienia i nadaje mu prawdziwą harmonię i powagę (Fig. 1. 2. 3). Zważywszy wielkość okien ścian zewnętrznych kościoła, rozłożenie ciśnienia sklepień skoncentrowane jest głównie na filary wewnątrz kościoła, które od zewnątrz na ścianie południowej, do której nie przylega żaden budynek, wzmacniają szerokie lizenowe szkarpy (Fig. 4). Prezbiteryum kościoła tworzy jego ostatnie wschodnie przęsło, tak, że architektonicznie niczem od całej nawy kościoła się nie wyodrębnia. Cały kościół więc tworzy jednę hallę, wysoką 15½ metra i więcej ma charakteru grobowej kaplicy, aniżeli budowli na wskróś kościelnej.

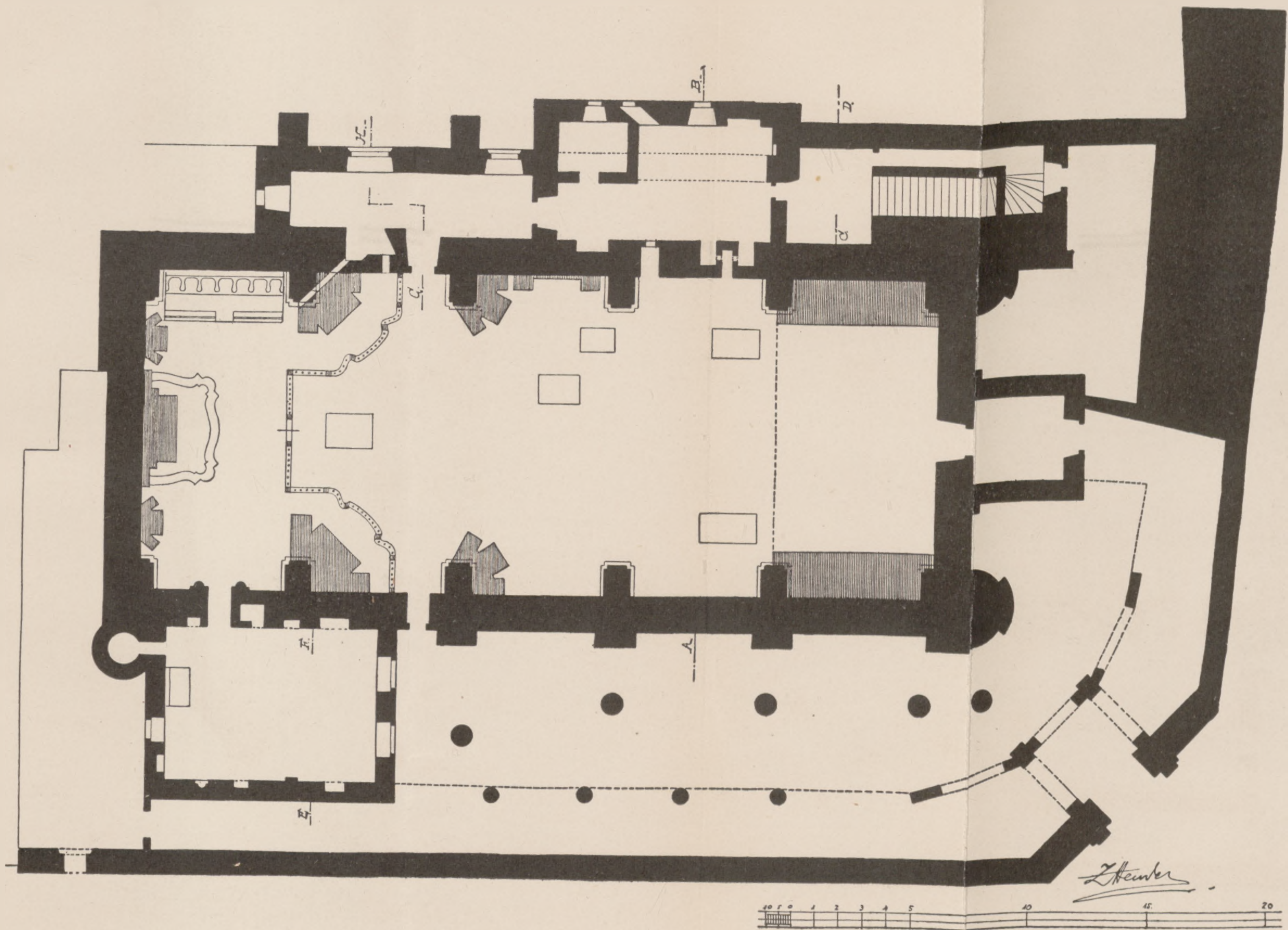


Fig. 1. Plan parteru kościoła św. Michała w Wilnie

Dekoracya wnętrza, choć skromna, jest bardzo poważna. Filary przyścienne, podtrzymujące sklepienie, mają od frontu dobudowane pilastry dla podziału ich masy (fig. 1.), a bazy mają jońskie. Kapitele ich ozdobione są piszczałkami, na narożnikach zaś znajdują się listki akantu; fryz ten zamknięty jest między gzymsem głównym, składającym się ze simy perełek i płyty, a spodnim wałkiem. (Fig. 3). Na froncie każdego pilastra zmienia się dekoracya fryzu o tyle, że między narożnemi listkami akantu przychodzi szeroki liść akantu (fig. 5.), w następnej zaś parze pilastrów swobodnie modelowana główka aniołka ze skrzydełkami. Okna, umieszczone w ścianach bocznych czterech frontowych przęseł kościoła, jak i okna fasady zachodniej i wschodniej, są półłukowe.

Bogatą jest ornamentacya sklepienia, które całe jest podzielone siatką żeber, jak gdyby tkwiła w tej dekoracyi jeszcze jakaś tradycya średniowiecza. Profile żeber dekorowane są wolemi oczkami i perełkami (Fig. 6). Cały rozkład siatki sklepiennej przedstawia plan Fig. 2. i przekrój Fig. 3. a widok wnętrza Fig. 5. Cały deseń sieci żebrowania urozmaicają szczególniej kwadraty o wygiętych bokach, ośmioboki, figury gwiaździste i serca, mieszczące się na przecięciach żeber. Pola te wypełnione są rozetami gipsowemi różnej wielkości i kształtu i tworzą jakby zworniki pojedynczych partyj sklepienia.

Zewnątrz cały kościół przedstawia się bardzo poważnie, choć skromnie. Fasady kościoła podzielone są wyżej wspomnianemi lizenowemi szkarpami, które przykryte są daszkami spadzistemi, z ponad których wychodzi jeszcze górna część pilastru doryckiego z odpowiednim kapitelem (Fig. 6). Kapitele te podtrzymują główny gzyms kościoła, złożony z architrawu, fryzu i gzymsu koronującego. Wysoki dach kościoła o ładnej linii ścięty jest w stronę prezbiteryum, na froncie zaś przypiera do szczytu o barokkowych formach (Fig. 4).

Najwięcej malowniczy jest widok frontowy kościoła od wązkiej uliczki. W ściętym narożniku muru, okalającego kościół (Fig. 1. i 4.) umieszczona jest wieża dzwonowa, a zarazem wchodowa na podwórze kościelne. Stoi ona odosobniona od kościoła i ukośnie do jego fasad. Pierwsze piętro wieży, ozdobione pilastrami doryckiemi i belkowaniem, trzyma barokkowy hełm wieży o wysokiej latarni zakończonej wytworną kopułką. Za wieżą tą widzi się cały fronton kościoła, ujęty w dwie wysmukłe schodowe wieżyczki okrągłe w parterze (Fig. 1.), a ośmioboczne ponad dachem kościoła. Smukłe hełmy wieżyczek i kształt szczytu oraz jego dekoracya są barokkowe. Później przybudowany babiniec (Fig. 1.) przecina szpetnie linie fasady i zupełnie się z nią nie łączy.

Minąwszy sień wieży wchodowej, wchodzi się na podwórzec kościelny, który mieści się między murem od strony ulicy a fasadą południową kościoła. Był on niegdyś prawdziwie malowniczym zakątkiem, a stan jego dzisiejszy, przedstawiający zupełną ruinę wśród bujnej roślinności, mógłby być pożądanym tematem dla każdego malarza. Jak to widoczne na planie Fig. 1., na prawo i lewo od wieży prowadził krużganek na wysokich słupach doryckich z przykryciem dachowem, którego konstrukcya była widoczna. Na pozostałym skrawku podwórza stały niesymetrycznie umieszczone słupy grubsze niż słupy krużganków, także o kapitelach doryckich. Nad jednym z tych kapiteli widoczny jest sztyber żelazny, musiały więc te kolumny być podstawą pod figury św. Patronów rodziny Sapiehów lub innych Świętych. Podwórzec ten zamyka budynek zakrystyi sklepionej, dawniej pewnie dwupiętrowej (na pierwszem piętrze znajdował się może skarbiec), gdyż z zakrystyi prowadziły kręte schodki na pierwsze piętro (Fig. 1).

Zbadawszy tak cały kościół, możemy z kolei rozeznać epokę jego pierwotną z r. 1596 i dodatki wprowadzane przy re-

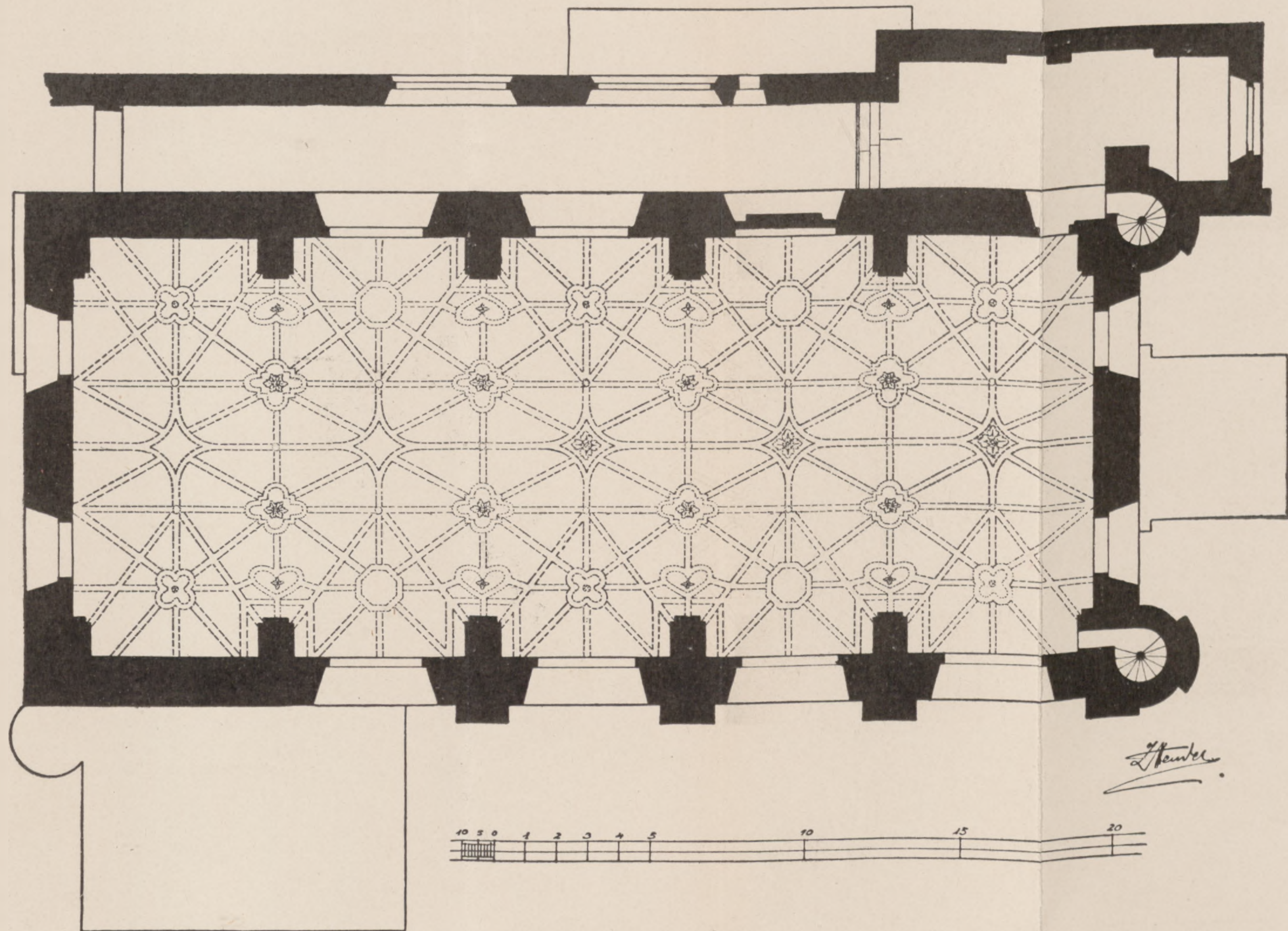


Fig. 2. Plan pierwszego piętra i sklepień kościoła św. Michała w Wilnie.



Fig. 3 Przekrój poprzeczny kościoła św. Michała w Wilnie.

stauracyi ukończonej w r. 1661. Cały zrąb kościoła pozostaje nietknięty, nawet dwie wieżyczki narożnie frontonu głównego są pierwotne i odpowiadają tak dobrze charakterystycznym gotyckim narożnim wieżyczkom ratuszów, fortyfikacyjnych bu-



Fig. 4. Widok południowo-wschodni kościoła św. Michała w Wilnie.

dowli i kościołów. Architektem był z pewnością Niemiec lub Flamandczyk. Po pożarze w r. 1655 zmieniony zostaje kształt frontonu, zakończenie wieżyczek tegoż i dobudowaną zostaje wieża wchodowa, oraz uzupełnienie podworca przed kościołem. Babiniec jeszcze późniejszym jest dodatkiem.

Ostatni raz restaurowanym był kościół w r. 1825, lecz

epoka ta nie zostawiła żadnych ważniejszych śladów we wnętrzu kościoła, z wyjątkiem stolarszczyzny. Musiało to być tylko odświeżenie i naprawki.



Fig. 5. Widok wnętrza kościoła św. Michała w Wilnie przed jego dewastacyą.

Pod kościołem znajdują się groby zakonnic i rodziny Sapiehów. Prowadzą do nich otwory w posadzce, naznaczone na planie (Fig. 1). Groby te zostały splądrowane w r. 1655

podczas wojen szwedzkich. Za nastaniem pokoju zakonnice groby uporządkowały. Wówczas dały się jedynie rozpoznać zwłoki Lwa Sapiehy i te zwłoki umieszczono w nowej trumnie, ubierając je w habit bernardyński. Resztę ciał rodziny Sapiehów złożono w jedną wielką trumnę ze stosownym na blasze miedzianej napisem. Lecz i w tym stanie nie dochowały się zwłoki do dnia dzisiejszego; nowa dewastacya nastąpiła po wymarciu zakonnic i dopiero przed paru laty kosztem rodziny Sapiehów znów groby uporządkowane zostały.

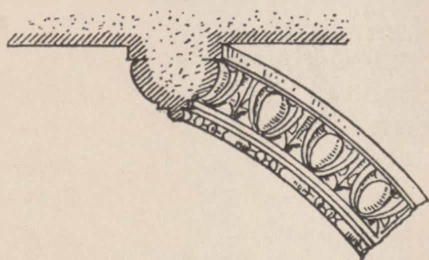


Fig. 6. Profil żeber sklepiennych kościoła św. Michała w Wilnie.

Ściany wnętrza kościoła udekorowano z biegiem czasu pomnikami rodzinnemi Sapiehów i ołtarzami. Pochodzą one z XVII i XVIII wieku. Ołtarz główny, 14·25 m. wysokości a 5 m. szerokości, wykonany jest z czarnego, czerwonego, zielonego i brunatnego marmuru, figury zaś w alabastrze (Fig. 5). Wskutek swej wielkiej wysokości podzielony jest gzymsami na 5 kondygnacyj, z których dwie dolne tworzą podstawę, środkową część zajmuje obraz główny i dwa boczne w ramach między kolumnami doryckiemi, dwie ostatnie zaś kondygnacye w ruchliwych liniach sylwety nadzwyczaj ostro biegną ku górze. Profilowanie suche, szablonowe, choć kompozycya bardzo dobra. Jest to dzieło niemieckiego rzeźbiarza z połowy XVII wieku. Ołtarz nie posiada dziś obrazów, w dolnej części jest bardzo uszkodzony, brak całych bloków marmuru; w górnej części uszkodzenia są mniejsze.

Oprócz tego ołtarza wszystkie inne w ilości sześciu (Fig. 1.) pochodzą z połowy XVIII wieku w stylu rococo. Wszystkie wykonane są z sztucznego marmuru (stucco lustro). W formie ogólnej zgrabne, lecz nie przechodzące szablonu swojej epoki.

Na prawo od głównego ołtarza znajduje się pomnik Lwa Sapiehy, postawiony zapewne po jego śmierci, t. j po r. 1633 (Fig. 1. i 7). Umieszczony on jest nad zapleckami stal marmurowych, do których wejście prowadziło między płytami grobowemi dwóch jego żon, pierwszej Doroty Firlejówny, kasztelanki lubelskiej, i drugiej Elżbiety Radziwiłłówny, wojewodzianki wileńskiej, hetmanówny w. lit., które to płyty tworzyły przednią część stal. Pomnik ten zajmuje całą szerokość przęsła prezbiteryum, to jest ma 5 m. szerokości a 10 m. wysokości. Jest cały z marmuru brunatnego, szarego i czerwonego chęcińskiego. Kompozycya tworzy niejako tryptyk, którego środkowa część ograniczona jest dwoma wolno stojącemi słupami korynckiemi, wspartemi na silnych konsolach, a znajdującemi się ponad siedzeniami stal; między słupami płytka wnęka półłukiem zakończona, w niej na nachylonej płycie z czerwonego marmuru leżąca postać Lwa Sapiehy, nad nią fryz ze złożonych na krzyż panoplij; tympanon łuku wypełnia herb Sapiehów «Lis» w kartuszu już bardzo późno renesansowej formy. Pod leżącą figurą hetmana czytamy następujący napis[1]):

D O. M.

LEO SAPIEHA

PATRIAE TRIBVSQVE POLONIAE REGIBVS

STEPHANO I : M : D : L : NOTARIVS · MOX · VICECANCELLARIVS ·

SIGISMVNDO III CANCELLARIVS; PAVLO POST EIDEM AC

VLADISLAO IV PALATINVS · VILNENSIS · AC SVPREMVS · BELLIDUX

MAXIMIS · IN · HOSTES · EXPEDITIONIBVS · AD VICINOS LEGATIONIBVS

[1]) Napisy zdjął i podał mi p. Stanisław Cercha.

APVD CIVES NEGOTIIS CONSILIO MANV AVTHORITATE PRINCEPS
IVRA: M: D: L: NESCIAS GRAVIVS DIGESSERIT, AN AEQVIVS SERVARIT.
CVM GVSTAVVM ADOLPHVM LITHVANIAE IMMINBNTEM STITISSET
PATRIAM AB HYBERNIS PATRII MILITIS SERVASSET
PATER PATRIAE AVDIIT.
ARAS TEMPLA XENODOCHIA COLLEGIA COENOBIA HOC ETIAM IPSVM
IN QVO VMBRAM SVI AC PVLVEREM DEPOSVIT EXTRVXIT ORNAVIT
QVOD RELIQVVM LEONIS FVIT ISTHIC CAPI NON POTVIT
IN GRATIS ANIMIS MANSIT AVT IN COELVM ABIIT.
DATE CIVES LACHRYMAS
LXXVII AETATIS ANNO. XIII IVLII OBEVNTEM PARVM VIXISSE
ETIAM HOSTES LVXERE.

Dwie boczne części pomnika, mające gzyms główny w wysokości oporu nyży środkowej, zamknięte są pilastrami korynckiemi, nad któremi znajdują się wysmukłe piramidki; pola te wypełnione są herbami dwóch żon hetmana. Kartusze trzymają aniołki, pod niemi zaś znajdują się następujące napisy. Na prawo:

ELISABETHAM RADIVILIAM CHRISTOPHORI RADIVILI
BIRZAR: DVCIS PALATIN: VILNEN: SVPREMI
EXERCITVVM M. D. L. DVCIS
ET
CATHARINAE COMITIS IN TĘCZYN PALATINI CRACOVIEN:
FILIAM
DVM SIBI LEO SAPIEHA CHARISSIMAM
CONIVGEM
ET IMMATVRAE PROLI EREPTAM
MATREM
LVGET
HOC SAXO EXVVIAS CONDIT
ANNO 1611 MEN · OCT · FEST · S · LVCAE

Na lewo:

DOROTHEAM FIRLEIAM DE DĄBROWICE ANDREAE
CASTELLANI LVBLINENSIS
FILIAM



Fig. 7. Pomnik Lwa Sapiehy w kościele św. Michała w Wilnie.

IOANNIS STANISLAI SAPIEHA MARSCHALCI SVPR. M. D. L.
MATREM
DVM IVSTO PROSEQVITVR
LEO SAPIEHA LVCTV
CONIVGEM
HVIC MARMORI PVLVEREM RELIQVIT
ANNO [1]) ..... DIE 14 MARTII

Przejście z części bocznych niższych pomnika do części środkowej wyższej tworzą dwie ku sobie nachylone figury allegoryczne Męstwa i Sprawiedliwości. Środkową część pomnika poświęcono Zmartwychwstaniu Chrystusa: płaskorzeźba przedstawia śpiących rycerzy u grobu Chrystusa, na belkowaniu nad tym fryzem stoi na konsoli zmartwychwstający Chrystus, a po dwóch stronach Jego siedzą aniołowie.

W całej kompozycyi widoczne są jeszcze najlepsze tradycye Renesansu; w szablonowych profilach i szczegółach ornamentacyi widać już epokę upadku Renesansu i przejście do barokku.

Z dwóch płyt frontowego parapetu stal pozostała tylko jedna, również trochę skośnie ustawiona, na której znajduje się postać Elżbiety z Radziwiłłów Sapieżyny z czerwonego marmuru. Układ i umieszczenie figury jest to samo, co w pomniku Anny Jagiellonki w kaplicy Zygmuntowskiej w katedrze na Wawelu, lecz ogromna różnica w modelowaniu postaci i układzie draperyj. Układ tych draperyj jest przy pomniku Elżbiety Sapieżyny prostolinijny, ale bardzo szeroki, obrachowany na efekt, jaki odpowiada polerowanemu marmurowi.

Pomnik Doroty z Firlejów Sapieżyny został usunięty z końcem XVIII wieku dla pomieszczenia ołtarzyka barokkowego, całkiem pod względem artystycznym bezwartościowego. Ołtarzyk ten tworzy symetryę do takiegoż samego, umieszczonego po drugiej stronie wielkiego ołtarza (Fig. 1).

[1]) Rok na pomniku zniszczony.

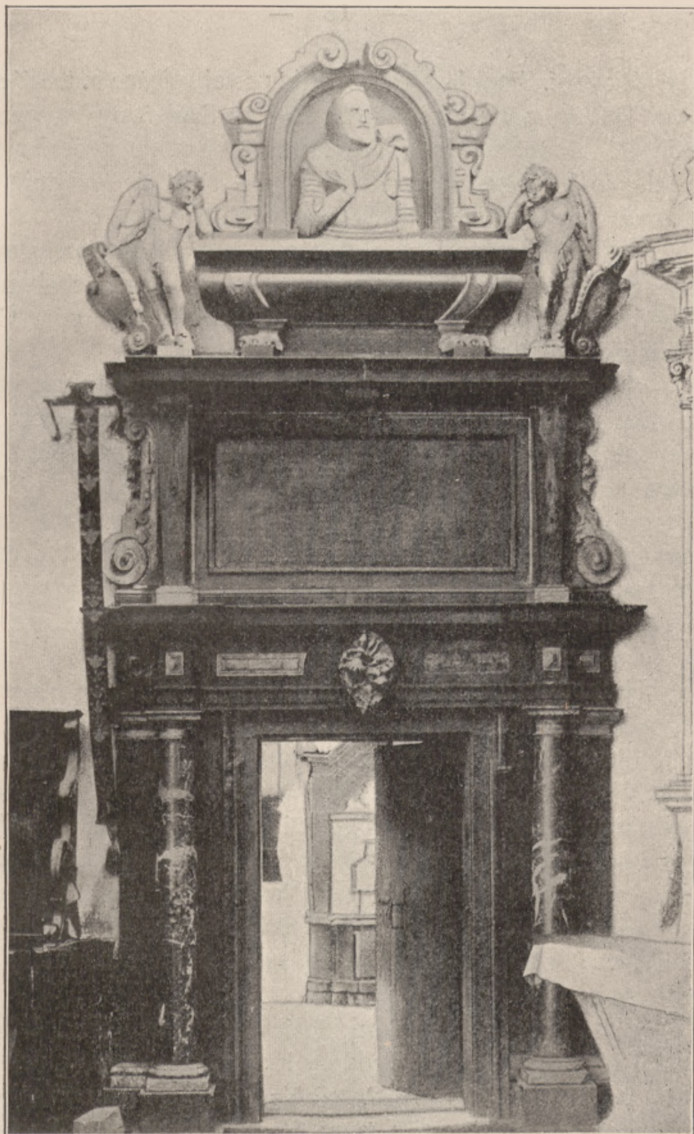


Fig. 8. Pomnik Jana Stanisława Sapiehy nad drzwiami do zakrystyi kościoła św. Michała w Wilnie.

Jak prof. Stanisław Tarnowski w swej książce p. t. »*Z wakacyj*« notuje, płyta nagrobkowa Doroty Sapieżyny po wyrzuceniu jej z kościoła uszkodzona i potłuczona przeniesioną została do któregoś muzeum w Wilnie. Obecnie znajduje się podobno w Muzeum Rumiancowa w Moskwie.

Prócz braku tej figury stan całego pomnika pozostawia wiele do życzenia. Pozostałe figury są na twarzach bardzo uszkodzone, brak również wystających części rąk i nóg. Cała dolna część stal również zrujnowana.

Naprzeciw pomnika Lwa Sapiehy znajduje się nad drzwiami do zakrystyi i stanowi z niemi jedną architektoniczną całość pomnik jego syna starszego, Jana Stanisława Sapiehy, murszałka w. lit., zmarłego dnia 10 kwietnia r. 1637. Jest on cały w bardzo dobrym stanie, wykonany z marmuru czarnego i czerwonego i co do profilowania i artystycznego wykonania szczegółów z pewnością najpiękniejszy z wszystkich pomników zachowanych w kościele św. Michała, a z pewnością przez włoskiego wykonany rzeźbiarza (Fig. 8).

Na pomniku tym brakuje dziś dwom aniołkom opartym o trumnę tarcz herbowych, nadto popiersia Jana Stanisława Sapiehy i herbu nad drzwiami. Dwie doryckie kolumny z pilastrami podtrzymują gzymsowanie z fryzem z kolorowych marmurów, obramiając silnie odrzwia zakrystyi; w supraparcie epitafium (z powodu wysokości nie mogłem w całości odczytać i przekopiować napisu), obramione konsolami, na których stoją nadzwyczaj zgrabnie, o środkową trumnę oparte aniołki z alabastru, nad trumną zaś popiersie Jana Sapiehy w bogatem barokkowem obramieniu

W trzeciej arkadzie od wejścia na prawo (Fig. 1. i 9.) znajduje się duży pomnik Teodory Krystyny z Tarnowskich Sapieżyny, zmarłej w r. 1652, córki Joachima Tarnowskiego, wojewody inflanckiego, a żony Kazimierza Leona Sapiehy, podkanclerzego litewskiego. Wykonany on jest z czarnego,

brunatnego i białego marmuru, a ozdoby, kartusze i wazy z alabastru białego.

Punktem środkowym kompozycyi jest popiersie zmarłej, umieszczone w eliptycznej nyży, pod nią zaś biegnie długi napis na zwieszającej się draperyi. Wszystko to otoczone wielką architekturą, składającą się z wysokiego stylobatu, na którym stoją dwie pary korynckich słupów i odpowiedniego do tego belkowania, a zamknięte w górze w środku rozciętym segmentowym frontonem, w którym znajduje się herb Tarnowskich «Leliwa». Napis na draperyi jest następujący:

D. O. M.

THEODORA CHRISTINA
IOACHIMI A TARNOW COMITIS
HONORVM IN REPVBL: MERITORVM CONTEMPTV
ACTIS DE SEIPSO TRIVMPHIS
IN IPSA ASCETERII VMBRA
CLARISSIMI HEROIS,
ET ANNAE DE DAMBROWICA FIRLEIAE
DIGNISSIMA FILIA.
GENVS ILLVSTRE, AVITAS CIFRAS,
CONIVGII, AC FORTVNA SPLENDOREM,
AD HAS MORTALITATIS METAS DEPOSVIT.
AT INTVLIT AETERNITATI,
PARENTELAM OBSEQVIO DEI QVAESITAM,
CONIVGII ANIMAM CONCORDIAM,
DEMISSIONEM CELSITVDINE ILLAESAM,
VIRES PIETATI INPENSAS,
OPES, IN EGENOS AC SVPEROS SPARSAS,
TEMPLI GRODNAE ERECTI PRETIVM,
VIRTVTEM ANTE ANNOS, ABSOLVTAM,
AETAT: SVAE XXVII · CHRI. MDC L II. OCTOBR: DIE XXVIII.
TERRIS EREPTA CAELIS REDDITA.
CARISSIMAE CONIVGIS EXVVIIS
CASIMIRVS LEO SAPIEHA M. D. L. PROCANC.

ORSZEN. WOŁPEN. LVBOSZAN. BRESTEN. & C. GVBERNAT.
HOC AMORIS DOLORISQVE SVI POSVIT
MONVMENTVM.
TV ADDE PROPRIIS MANIBVS PIVM SVSPIRIVM.

Stan pomnika, z wyjątkiem drobnych uszkodzeń, braku popiersia, herbów we fryzie i kartuszów, jest całkiem dobry.

W drugiej arkadzie po tejże samej stronie w zamurowanem oknie pierwszego piętra, które wychodziło dawniej na korytarz klasztorny (Fig. 2.), umieszczony jest jeszcze jeden pomnik któregoś z członków rodziny Sapiehów. Z powodu wysokości nie mogłem nawet przeczytać, a tem mniej skalkować napisu. Jest on z czarnego, czerwono-sinego i białego marmuru. W kompozycyi bardzo dobry, pochodzi z połowy XVII wieku. Dominuje w nim także płyta z napisem; nad nią znajdował się mały biust lub portret na blasze; środek ten otaczają kolumienki z pilastrami stylu jońskiego, wsparte na konsolach. Nad gzymsem zakończenie, podobne jak przy pomniku Teodory Krystyny Sapieżyny, brak jednakowoż kartuszu z herbem. Od dołu pomnik podtrzymuje główka aniołka z skrzydełkami, kończącemi się w woluty.

Nie tak wspaniale jednak przedstawia się dzisiaj wnętrze kościoła, jak to pokazują dołączone illustracye. O uszkodzeniu pomników mówiłem już przy opisie każdego z nich. Wszystkim ołtarzom brak obrazów, wszystkie figury są z nich usunięte, a wszystkie rzeźby ornamentalne w prawdziwie wandalski sposób zniszczone. Ambona znikła bez śladu, posadzka marmurowa pozostała tylko w nielicznych fragmentach. Z chórów po obu stronach drugiego przęsła kościoła zostały tylko resztki drewnianych konsoli. Z balustrady chóru głównego istnieją także tylko części konstrukcyjne. Dewastacya ta nastąpiła po całkowitem objęciu kościoła i klasztoru przez rząd. Do czasu, kiedy po skasowaniu klasztoru PP. Bernardynek, zamieszkiwały one jeszcze klasztor, będąc



Fig. 9. Pomnik Teodory Krystyny z Tarnowskich Sapieżyny w kościele św. Michała w Wilnie.

na wymarciu, kościół był w zupełnie dobrym stanie. O dacie śmierci ostatniej zakonnicy dowiedzieć się nie mogłem. W r. 1888 prof. Stanisław Tarnowski w swej wyżej przytoczonej książce pisze:

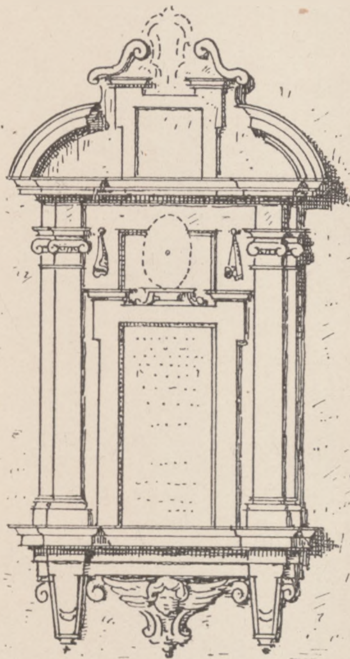


Fig. 10. Pomnik jednego z członków rodziny Sapiehów w kościele św. Michała w Wilnie.

«Nie bez zdziwienia słyszy się na chórze głosy kobiece, zakonnice śpiewają psalmy. — Więc są jeszcze zakonnice?»

Między obrazami, które prof. Tarnowski widzi jeszcze w r. 1888. znajduje się «w kościele portret (współczesny jak mówią) Lwa Sapiehy: nieszczęściem tak wysoko powieszony, że mu się dobrze przypatrzeć nie można, a o ile można, zdaje się bardzo źle malowany».

Część brakujących przedmiotów miała być oddaną do innych kościołów okolicy Wilna, największa ich część jednak i to największej wartości artystycznej sprzedaną została osobom prywatnym przez stróża, opiekującego się spustoszałym kościołem po wymarciu zakonnic.

Popiersie Teodory Krystyny z Tarnowskich Sapieżyny zostało n. p. przez rodzinę Sapiehów odkupione niedawno

u jednego z antykwarzy w Warszawie, aby mogło być umieszczonem na dawnem miejscu.

Na śladzie, gdzie znajdują się inne przedmioty i fragmenta pomników i ołtarzy, jest już rodzina ks. Sapiehów i takowe również odkupione zostaną.

W r. 1892 w zasadzie pozwoliło ministeryum oświaty w Petersburgu, by kościół św. Michała w Wilnie przeszedł jako kaplica grobowa na własność rodziny i by mógł być odrestaurowany.

Wreszcie kilka słów jeszcze o przytykającym do kościoła klasztorze.

Tylko część jego od strony północnej kościoła, zaznaczona na planie (Fig. 1. i 2.), była dla mnie dostępną i część ta już dziś jest w posiadaniu rodziny ks. Sapiehów. Reszta zabudowań klasztornych zamienioną jest na dom przytułku i jest niedostępną.

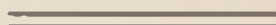
W części przylegającej do kościoła są dawne schody główne i jeden bok krużganków. Na parterze znajdują się w ścianie północnej kościoła dla życia klasztornego bardzo ważne izby, łączące go ze światem zewnętrznym. I tak: pierwsza przy wielkim ołtarzu połączona jest okienkiem z kościołem, przez które przyjmowały zakonnice Komunię św., a zarazem rozdawały biednym pożywienie. Mała skośna szczelina w murze pozwalała za każdym razem spojrzeć na wielki ołtarz i cymboryum.

Drzwi obok tej małej izby łączyły klasztor z kościołem; do drzwi tych można było jedynie przejść przez drzwi drugie obok celi furtyanki, która znajduje się już w rozszerzonym korytarzu. W tym rozszerzonym korytarzu były dwa połączenia z kościołem do spowiadania zakonnic: przy pierwszym otworze spowiadać się mogła jedna zakonnica, przy drugim były siedzenia na dwie zakonnice.

Korytarz pierwszego piętra łączyły trzy duże okna z kościołem, skąd zakonnice słuchać mogły z za krat Mszy św.

Spodziewać się należy, że świątynia ta, w której tyle pomników sztuki się znajduje, a która dla rodziny ks. Sapiehów jest tak cenną, rodową pamiątką, wkrótce jej kosztem do dawnej świetności przywróconą zostanie. Wszelkie kroki ku temu już są poczynione.

Niedługo, bo zaledwie 18 lat trwać mogło opuszczenie kościoła, a chęć zysków, głupota i złość ludzka w tym czasie tak wielkie w nim wyrządziły spustoszenia.



WANDALIN SZUKIEWICZ.

ROBOTY

W CELU PODTRZYMANIA MURÓW ZAMKU W TROKACH

I BADANIA PRZEPROWADZONE W R. 1905.

Myśl ratowania zamków Trockich od ostatecznej ruiny powstała już lat temu sześć wśród grona intelligencyi wileńskiej, złączonej w kółko tak zw. «Miłośników przeszłości», którego celem jest przedewszystkiem poznanie, a następnie ratowanie — o ile to leży w granicach możebności — pamiątek krajowych.

Myśl ta jednak, chociaż uznana gorąco przez wszystkich, długo musiała pozostawać w sferze pragnień, brak bowiem gotówki, której zgromadzenie wobec ciężkich warunków, w jakich kraj nasz pozostawał, było nadzwyczaj utrudnionem, krępował wszelką działalność w najmniejszym nawet zakresie.

Dopiero zasilenie kasy naszej przez większe wkładki, a także zapewnienie całkiem bezinteresownego współudziału inżyniera p. Bronisława Malewskiego, przy równoczesnem uzyskaniu pozwolenia z Petersburga do zajęcia się tą sprawą, pozwoliło nam w r. 1905 przystąpić do częściowego podmurowania najbardziej zagrożonych części zamku. Za taką uznano basztę narożną zamku przedniego na wyspie zamkowej, oznaczoną na załączonym planie tabl. I, nr. 1, i w maju 1905 r. przystąpiono do robót.

Kierując się wskazówkami udzielonemi nam łaskawie przez p. Zygmunta Hendla, delegata «Towarzystwa opieki nad

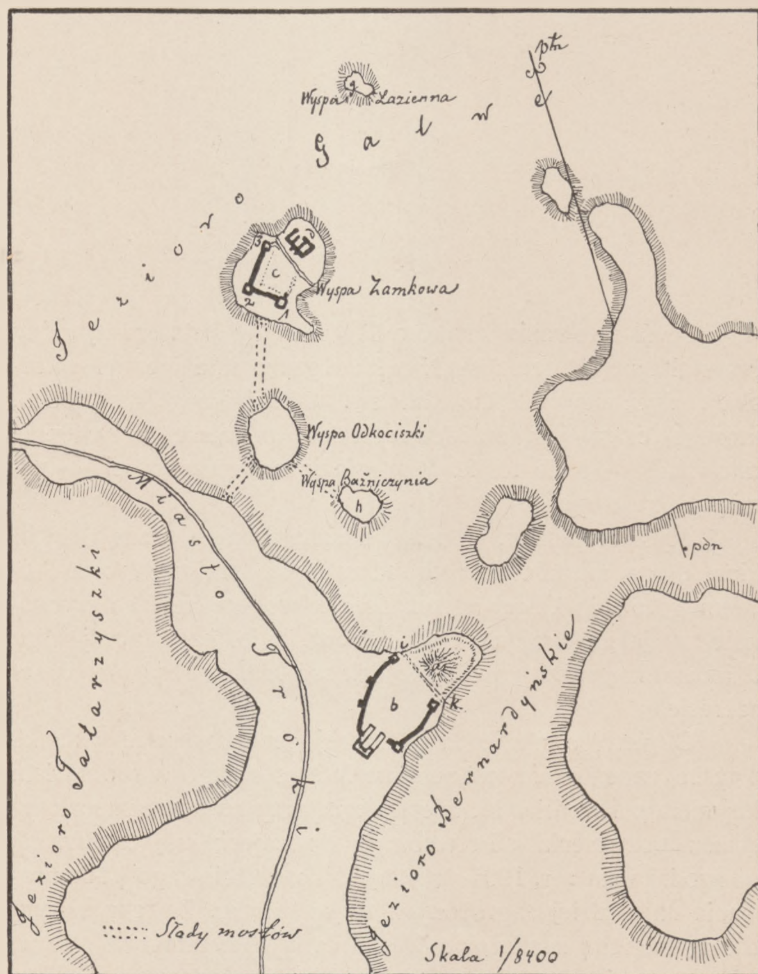


Fig. 1. Plan sytuacyjny zamków na jeziorze Galwe.
Według rysunku inżyniera ichtyologa p. Michała Girdwoynia i planu miasta Trok, wykonał Wandalin Szukiewicz.

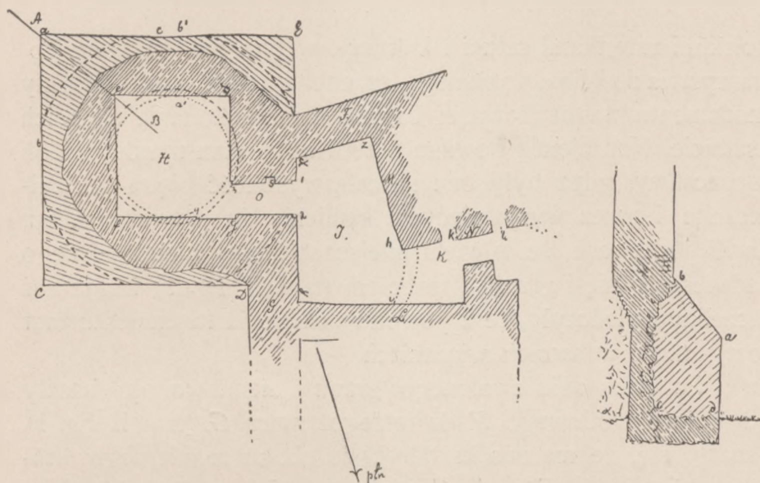


Fig. 2.

Fig. 3. Plany baszty narożnej i donjonu zamku na wyspie.

polskimi zabytkami sztuki i kultury», w tym celu kosztem Towarzystwa do Wilna wysłanego, przedewszystkiem odkopaliśmy fundamenta wzmiankowanej baszty, dla przekonania się o ich kształcie. Nad ziemią bowiem przedstawiał stan murów widok rozpaczliwy, gdyż były one na całą wysokość piętra tak zniszczone i przez wyrywających kamienie do prywatnych budowli poderwane, że w wielu miejscach ściany piętra górnego nadwieszały się i groziły runięciem (tabl. II, fig. 2), liczne zaś szczeliny świadczyły, że z powodu osłabienia fundamentu mur rozrywa się w swoich wiązaniach.

Po odkopaniu zwalonego gruzu i ziemi wokoło baszty od muru obwodowego *F.* do takiegoż muru *G.* (tabl. II, fig. 1), okazało się, że ma ona kształt czworoboku regularnego, którego ściany *A. E.* i *A. C.* mają po 12·8 *m* długości. Mur ten, ukryty pod nasypem, był jeszcze na tyle mocnym, że po utrwaleniu na nowo cementem niektórych tylko kamieni ruszonych z miejsca, zostawiono go w stanie pierwotnym, a na nim zaczęto wznosić mur nowy *a*, *b*, *d*, (tabl. II, fig. 2). Ściany, w ten sposób wyprowadzone, w środkach swych przystosowały się dokładnie do płaszczyzn okiennych piętra pierwszego, o których wspomina p. Hendel w rozprawie swojej; w węgłach zaś *E. A. C.* dostosowały się do zaokrąglenia górnej części baszty przez ścięcie ściany pod kątem 35°, począwszy od wysokości 3·55 *m.* Pochylenie tego ścięcia zostało oznaczone na zasadzie pozostałych resztek przykrycia ceglanego szkarpy, jakie istniały przy węgle *A*, a według tego wzoru uformowano ścięcia i na węgłach innych (tabl. II, fig. 2, ścięcie *a*, *b* i tabl. II, fig. 3, ścięcie *a*, *b*, *c*). Co się tyczy węgła czwartego, to ponieważ przytykała do niego ściana muru obwodowego *G*, przeto musiała być widoczną tylko część pochyłości, co zostało uwzględnionem i w murze nowym.

Mur naokoło doprowadzono do wysokości piętra pierwszego, przyczem używano wyłącznie eratycznych głazów gra-

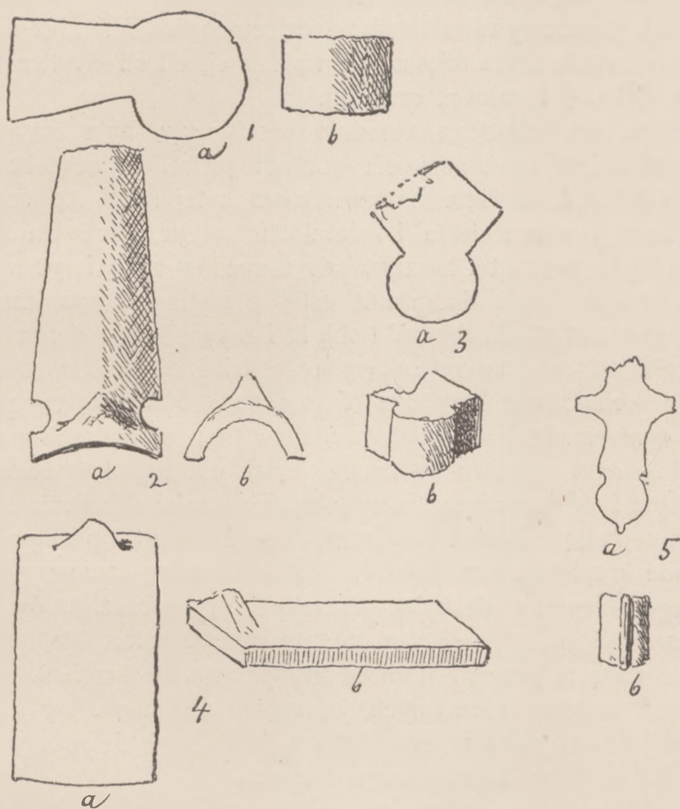


Fig. 4. Fragmenty cegieł znalezione na zamku trockim.

nitowych, a do spajania — mięszaniny wapiennej i cementowej. Wiązanie muru nowego ze starym uskuteczniano w ten sposób, że ze starego wyłamywano części skruszałe, a następnie po przemyciu silnym strumieniem wody za pomocą sikawki, dopasowywano kamienie na cemencie. W środku muru do zalewania użyto mięszaniny wapiennej, od strony lica zaś, dla większej trwałości, cementu.

Ściana północno-zachodnia baszty *x-y*, była zasypaną rumowiskiem do wysokości podłogi piętra. Rumowisko to musiało być usunięte bezwarunkowo z tej racyi, że ściana wymagała wzmocnienia i należało utworzyć ujście dla zbierającej się wewnątrz baszty wody z opadów atmosferycznych. Po odkopaniu aż do gruntu całej przestrzeni ograniczonej ścianami: *F. G. L. M* i *N* (tabl. II, fig. 2), okazało się, że jest to przedsionek baszty połączony z dziedzińcem zamkowym za pośrednictwem korytarza *K*, zamykanego w miejscu oznaczonym na planie literami *h, i,* drzwiami, od których pozostał jeszcze u spodu ze strony lewej potężny hak żelazny. Korytarz, w miejscu gdzie były te drzwi, miał sklepienie z cegły, zajmujące bardzo niewielką długość muru (na planie oznaczone kropkowanymi łukami). Ponieważ dalej śladów podobnego sklepienia nie było, możnaby przypuszczać, że ów korytarz był tylko przejściem między murami, niezasklepionem.

Całą tę przestrzeń zapełniały przeważnie kamienie zwalone z murów otaczających, oraz gruz ceglany, z wyższych części baszty spadły. Pod zwałem znajdował się rodzaj posadzki ze żwiru zaprawionego wapnem.

Rzecz interesująca, że poziom tej posadzki, zarówno jak spód dolnej izby baszty, wznosi się zaledwie na 0·77 *m* ponad poziom dzisiejszy wód jeziora — dawniej przeto przy poziomie wód znacznie wyższym, bo — jak to ślady na brzegach wskazują — o jakie parę metrów, dolna ta izba baszty, oraz dno przedsionka, musiały znajdować się pod wodą. To



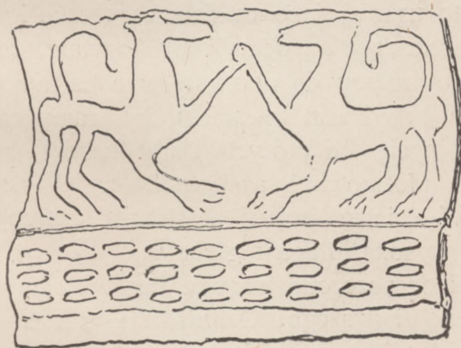


Fig. 5. Fragmenty kafli znalezione na zamku trockim.

przypuszczenie zdaje się potwierdzać ta okoliczność, że w tej stronie wyspy, w głębokości mniej więcej jednego metra znajduje się gruby pokład czarnego, doskonałego gatunku torfu. Na nim bezpośrednio leży warstwa żwiru, a wyżej rumowiska. Torf jest oznaką nieomylną, że te miejsca były zalane wodą, gdyż inaczej onby się nie utworzył. A tylko warstwa żwiru na wierzchu czy nie jest wskazówką, że mógł tu być dany nasyp sztuczny?

Wracając do odkopanego przedsionka, stwierdzić należy, że po oczyszczeniu go, okazało się, iż ściany *M* i *N* aż do miejsca oznaczonego literą *l*, były dobudowane później, co łatwo dało się poznać po jaśniejszej barwie zaprawy wapiennej, jak również i po tem, że ściana *M* nie jest związaną ze ścianą *F* w punkcie swego z nią zetknięcia *z*. W ścianie zaś *x*, *y* baszty, po odkopaniu, zarysowały się kontury wejścia sklepionego, wysokiego na 2·1 *m*, a szerokiego na 1·67 *m* (tabl. I, fig. 1). Wejście to było zamurowane na głucho. Po obejrzeniu stanu muru baszty z tej strony, postanowiliśmy zamurowanie to usunąć, jako całkiem zbyteczne i późniejsze.

Uskuteczniwszy to, odkryliśmy korytarz, długi na 3·4 *m* (litera *O*), prowadzący do pomieszczenia parterowego baszty. Korytarz ten, przed zamurowaniem, był zamykany na dwoje drzwi podwójnych, od których ślady haków wmurowanych na kamienie uformowane na kształt cegieł dotychczas są widoczne. W ścianie prawej korytarza znajduje się nisza około $^1/_2$ *m* wysoka, długa i głęboka.

Z kolei oczyszczono wnętrze baszty, zasypane do wysokości piętra pierwszego. Okazało się, że cały dół baszty zajmowała jedna izba prawidłowo kwadratowa, której każda ściana miała po 5·5 *m* długości. W ten sposób linia tych ścian biegnie równolegle do linij zewnętrznych kwadratowego pnia baszty, a grubość murów dochodzi w tych miejscach do 4 *m*. Ponieważ izba piętra I-go jest okrągłą (na tabl. II, fig. 2 kon-



1



2



3

FRAGMENTY KAFLI ZNALEZIONE NA ZAMKU TROCKIM.

tury ścian okrągłych są oznaczone liniami przerywanemi), przeto węgły izby dolnej wchodzą głęboko w mur; tu architekt w węgłach *d e f* (tabl. II. fig. 2) umieścił kondygnacye łuków, z których każdy wyższy wystawał o pół cegły przed niższym. W ten sposób ściany izby kwadra owej zlewają się harmonijnie ze ścianą okrągłą izby wyższej i zyskują prostą, lecz efektowną ozdobę. Nie mogąc na razie przeciwstawić rysunku odnośnego, nadmienię tylko, że takich łuków, mających środek wspólny, jest w każdym węgle po ośm.

Izba ta była całkiem ciemna, gdyż oświecała ją tylko jedna strzelnica, którą znalazłem też zamurowaną (tabl. II, fig. 2 *a' b'*), służyła więc widocznie za skład. Wejście do niej musiało być z izby górnej po drabinie, nie znaleźliźmy bowiem śladu schodów. Zaczynały się one dopiero od piętra w grubości muru. Wnętrze izby w dość smutnym znajduje się stanie, nie tyle jednak, ile wyższe części baszty. To też ograniczyliśmy się do odrestaurowania obramienia drzwi zewnętrznych, wiodących do korytarza, jak również drzwi prowadzących ze strychu kazamat na piętro pierwsze. Umocowanie muru ceglanego w części okrągłej baszty, powyżej szkarp narożnych kamiennych, przeprowadzono w ten sposób, że większe szczeliny i wyłamania w oknach i klatce schodowej powiązano cegłami odpowiedniej wielkości na cemencie, mniejsze zaś pęknięcia w murze zalewano roztworem cementu.

Oto w głównych zarysach roboty murarskie, jakie przeprowadzono tu w r. 1905.

Odkopanie baszty nie dało nam prawie żadnych plonów archeologicznych. Znaleźliśmy tylko półgrosz Kazimierza Jagiellończyka, niecałą kulę kamienną, oraz wpółzwęgloną belkę sosnową, która w środku swym jest tak zdrową i balsamiczną, jakby przed niedawnym jeszcze czasem została zrąbaną. W przedsionku znaleźliśmy: sześć kul kamiennych różnej wielkości od 0·12 *m* do 0·26 *m* średnicy, ułamek cegły

z literami jakby *p. o.*, drugą całą z wyrzniętym ostrem narzędziem herbem Kolumny, ułamek kafli kolorowanej, trochę skorup garnków, kości zwierząt i t. p. drobiazgi.

Najcenniejszym tu bez wątpienia zabytkiem jest owa kafla (tablica V. fig. 6). Jest to prawdopodobnie część od gzymsu wgięta żłobowato. Na stronie wklęsłej, na tle w części żółtem, a w części białem, widzimy wypukłe liście ząbkowane w poprzek, jeden seledynowego koloru, drugi ciemno-błękitny, i kwiat jakby ostu, żółty. Nawiasem muszę wspomnieć, że wśród gruzu nie znaleźliśmy ani kawałka dachówki. Widocznie baszta była kryta gontem.

Ukończywszy rozkopywanie w baszcie, przeniosłem robotników na przeciwległy koniec ściany zewnętrznej *G* (tabl. II, fig. 2), biegnący ku fosie dzielącej zamek górny *d* od dolnego *c* (tabl. I). Po oczyszczeniu fosy od *h* do *i* (tabl. II, fig. 3) przy jej brzegu zachodnim, odkryliśmy, że jej brzegi omurowane kamieniem *f* stykają się pod kątem prostym z murem *G*, który w tem miejscu jest zmocowany potężną szkarpą *a*. Posuwając się za śladem omurowania wzdłuż fosy, natrafiliśmy na otwór w murze *d*, *e*, w ceglanem obramieniu 1·4 *m* w świetle, a przed nim odkopano rodzaj progu kamiennego *b* wchodzącego w fosę. W otworze i wokoło znaleźliśmy dużo jakby śmiecia przegniłego, oraz skorupy naczyń szklanych i glinianych, kości zwierzęce i ptasie. Dalej spotykamy znów mur idący wpoprzek, prawdopodobnie przez całą szerokość fosy (tabl. III, fig. 3, lit. *c*).

Po za tym murem weszliśmy w obręb rumowiska, powstałego ze zwalonej połowy wieży *(donjon)* zamku górnego, który leżał już po drugiej stronie fosy, dzielącej tę wyspę na dwie oddzielne obronne części.

Wszystko to, co niegdyś wchodziło w skład *donjonu,* leży tu spiętrzone w jakimś groźnym bezładzie, tworząc z tej strony prawie niedostępny pagórek.

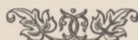


Fig. 6. Fragmenty kafli znalezione na zamku trockim.

Badanie tego rumowiska zajęło nam sporo czasu, chociaż badaliśmy zaledwie same jego krańce. Każde bowiem zagarnięcie łopatą przynosiło nam jakiś plon archeologiczny, w postaci kachli całych, lub ułamków naczyń glinianych i szklanych, przedmiotów żelaznych i t. d. W warstwie wierzchniej znajdowaliśmy przeważnie cegły i dachówki. Pierwsze miały wielkość dość różną. W 20-tu zmierzonych przezemnie sztukach znalazłem długość: największą 320 *mm*, najmniejszą 250 *mm*; szerokość: najw. 200 *mm*, najm. 130 *mm*; grubość: najw. 100 *mm*, najm. 55 *mm*. Oprócz tego, znaleźliśmy dużo cegieł formowanych, które przedstawiam w rysunkach na tablicy III (fig. 1, 3 i 5). Dachówki wszystkie były dwóch kształtów: płaskie, czworokątne i rynienkowate, podłużne (tabl. III, fig. 2 i 4). Znalezione tu kafle całe i w ułamkach, oraz naczynia gliniane, jak talerze, garnki, kubki i ich skorupy, przedstawiają — o ile mam prawo o tem sądzić — dość bogaty materyał dla studyów nad ceramiką średniowieczną, wymagają tylko uporządkowania, dobrania i posklejania. Kilka typów tej ceramiki podaję na tabl. IV i V. Jeżeli zostaną uznane przez »Towarzystwo opieki« za interesujące, to będę miał zaszczyt podać i inne okazy. Z przedmiotów innych kategoryj wymienię: kulę z marmuru szarego 102 *mm* w średnicy, płytę z kamienia wapiennego białego (może marmur zwietrzały?) około 40 *cm* w kwadrat, tafelkę terrakotową 1·45 *mm* w kwadrat, a 35 *mm* grubą; dalej misiurkę żelazną, z małemi pięciolistnemi rozetkami wokoło, blachy żelazne na piersi i plecy do przyszywania na kaftanie łosiowym, żelaza wygięte esowato i ornamentowane rzniętym rysunkiem (prawdopodobnie od balustrad), zamki, zawiasy i t. p. przedmioty. Ciekawym też jest prawdopodobnie rożen do pieczystego, na którym możnaby całego wołu upiec, gdyż jest do 4 *m* długi.

Na tem roboty w Trokach zostały w r. 1905 zakończone.

Nadmieniam wreszcie, że różnice, jakie zachodzą między planami p. Z. Hendla, podanemi w Sprawozdaniu Towarzystwa z r. 1904 a mojemi obecnie podanemi, pochodzą ztąd, że w ciągu parodniowego pobytu p. Z. Hendla można było objąć plany sytuacyjne tylko w liniach ogólnych, sprawdzenia ich zaś i ustalenia podjął się inżynier p. Bronisław Malewski, jako mogący dłużej pozostawać na miejscu.



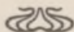
SPRAWOZDANIE WYDZIAŁU

I ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW TOWARZYSTWA OPIEKI NAD POLSKIMI ZABYTKAMI SZTUKI I KULTURY ZA ROK 1905.

SPRAWOZDANIE

Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury

za rok 1905.



Czwarte doroczne zgromadzenie walne członków odbyło się dnia 26 lutego.

Posiedzenie zagaił Prezes prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski i poruszył sprawy podtrzymania ruin zamku odrzykońskiego, oraz restauracyi portretów biskupów krakowskich w krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie. Następnie omawiał trudności, z jakiemi Towarzystwo walczyć musi z powodu obojętności szerszych warstw społeczeństwa.

Poczem przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, w którego skład weszli: X. kanonik Dr. Władysław Bandurski, Stanisław Cercha, Adam Chmiel, Prof. Dr. Józef Flach, Maryan Gumowski, Dr. Feliks Koneczny, Dr. Feliks Kopera, Leonard Lepszy, Dr. Józef Muczkowski, Prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski, Józef Onyszkiewicz, Julian Pagaczewski, Dr. August Sokołowski, Edward hr. Raczyński, Dr. Adolf Sternschuss, Dr. Emmanuel Świeykowski, Dr. Stanisław Tomkowicz, Dr. Jan Sas Zubrzycki. Członkami komisyi rewizyjnej wybrano pp. Wacława Anczyca i J. Strzyżowskiego.

Nowo wybrany Wydział w następującej formie się ukonstytuował: prezesem wybrany został prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski, wiceprezesami p. Dr Józef Muczkowski i p. Leonard Lepszy. Sekretarzami: pp. prof. Dr. Józef Flach i Maryan Gumowski, skarbnikiem: p. Józef Onyszkiewicz. Dla dalszego prowadzenia sprawy restauracyi portretów biskupów krakowskich w krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie wybrano komisyę, złożoną z pp.: Lepszego, Muczkowskiego, Mycielskiego i Tomkowicza i upoważniono ją do podjęcia restauracyi portretu biskupa Trzebickiego za cenę 400 koron, oraz do zakupienia za cenę 100 koron prasy do restaurowania obrazów. Będzie to ważnym krokiem do umożliwienia restauracyi obrazów w kraju. — Zajęto się na wniosek Dra Adolfa Sternschussa sprawami ochrony starej posadzki pięknego gotyckiego kościoła w Niepołomicach, którą zarząd kościoła chciał wyrzucić, oraz ochroną dwóch ciekawych wież, stojących przed kościołem w Tyczynie. – Na wniosek p. Juliana Pagaczewskiego, podjęto usilne starania o powstrzymanie burzenia budynków koło kościoła św. Idziego w Krakowie. Budynki te obecnie w ruinie, nakazała zburzyć Rada miejska w myśl kontraktu zawartego z OO. Dominikanami, pragnąc przeprowadzić tamtędy ulicę. Tymczasem budynki te mają pod względem artystycznym swoją wartość, dostrajają się do stoków Wawelu i dają gwarancyę, że i kościółek św. Idziego nie będzie z czasem zburzony. Dr. August Sokołowski doradził tymczasowo pokryć na zimę zepsuty dach na tych budynkach deskami, a na ten cel złożył jeden z członków Wydziału 100 koron, za co w imieniu Towarzystwa składa mu Wydział głębokie podziękowanie. W sprawie ochrony tychże budynków wysłano: 1) Memoryał do Rady miejskiej, zredagowany przez pp. Pagaczewskiego, Dra Sternschussa i Dra Flacha. 2) Z ramienia Wydziału przedstawił prezes osobiście sprawę p. wiceprezydentowi Saremu. 3) Wystosowano pismo do Konsystorza z zapewnieniem, że budynki

omawiane nie zostaną nigdy użyte na cele nieodpowiedne sąsiedztwu kościoła. Z polecenia Konsystorza bowiem znalazła się w kontrakcie sprzedaży klauzula o zburzeniu domów z obawy, by w budynkach tych z czasem nie powstały w sąsiedztwie kościoła n. p. szynki lub kawiarnie. Poruszono zaś myśl, aby Towarzystwo własnem staraniem odrestaurowało zrujnowane budynki i aby pomieszczono tam pamiątki po Mickiewiczu, na które obecnie za ciasno w Muzeum Narodowem.

Podzielić się z kolei możemy z członkami Towarzystwa pomyślną wiadomością, że roboty restauracyjne części ruin zamku w Odrzykoniu ukończone zostały pod kierunkiem Dra Jana Sas Zubrzyckiego, delegata Wydziału. Roboty te kosztowały przeszło 2.000 koron, nie licząc w to jednak materyału kamiennego i rusztowania, udzielonego przez jednego z właścicieli zamku, p. Stanisława Starowieyskiego. Drugi zaś właściciel, p. Jan hr. Szeptycki, złożył na ten cel sumę 500 koron. Wyrażamy na tem miejsce obu tym Szanownym Obywatelom głębokie podziękowanie.

Wkońcu podnieść należy sprawę ochrony ruin zamku w Czchowie, pochodzącego z XIV w. Zamek ten jest do nabycia za jakie 600 do 1000 koron. Wydział poczynił starania, aby który z sąsiadów ruiny nabył i od zagłady uchronił.

Wydział odbył w ciągu r. 1905 posiedzeń 7.

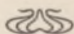
Do sprawozdania tegorocznego postanowiono dodać roz prawę p. Zygmunta Hendla o »Kościele św. Michała w Wilnie« i uzupełnienia p. Wandalina Szukiewicza do rozprawy p. Hendla p. t.: »Zamki na trockiem jeziorze«, wydanego przy Sprawozdaniu Wydziału za rok 1904.

Reasumując działalność Wydziału w ciągu 1905 r., zauważymy, że przeprowadził on nieliczne, ale zato podstawowej wagi czynności. Uratował od niechybnego runięcia najlepiej zachowane części ruin wspaniałego zamku odrzykońskiego. Poruszył sprawę restauracyi portretów biskupów krakowskich

w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, a wkońcu rozpoczął akcyę w celu zachowania budynków około kościoła św. Idziego.

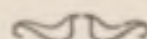
Co się tyczy szeregu portretów biskupów krakowskich, zaznaczyć wypada, że taką galeryą nie każda stolica biskupia może się poszczycić. Obejmuje ona portrety: Piotra Tomickiego, Jana Latalskiego, Jana Chojeńskiego, Piotra Gamrata, Samuela Maciejowskiego, Andrzeja Zebrzydowskiego, Filipa Padniewskiego, Franciszka Krasińskiego, Piotra Myszkowskiego, Jerzego kardynała Radziwiłła, Andrzeja Trzebickiego i t. d. Wydział wybrał z nich dla odrestaurowania kosztem Towarzystwa portret biskupa Andrzeja Trzebickiego, jako najpiękniejszy okaz z tego znakomitego zbioru. Malował go Daniel Freher, malarz zaledwie o tyle dotąd poznany, że w Krakowie uczył się malarstwa i tu został towarzyszem cechu malarskiego w 1621 r. Portret Trzebickiego, wykonany w 1664 r., nosi na sobie wybitne cechy flandryjskiego malarstwa XVII w., imponuje powagą i majestatem układu, zadziwia umiejętnością światłocienia i jest w całem tego słowa znaczeniu zabytkiem wspaniałym polskiej sztuki i polskiej kultury.

Przedstawiając skromny plon swej pracy w ubiegłym roku, odwołuje się Wydział do Społeczeństwa z prośbą o popieranie działalności Towarzystwa licznemi wkładkami, oraz pomocą w ratowaniu i ochranianiu zabytków, lub w donoszeniu o tych, którym grozi niebezpieczeństwo.



ZAMKNIĘCIE KASOWE

za r. 1905.



Przychód:

	Koron
Pozostałość z r. 1904	2.970·17
Wkładki członków .	659·80
Subwencya rządowa	1.000·—
Fundusz na restauracyę obrazu biskupa Małachowskiego	200·—
Datek na utrzymanie domów około kościoła św. Idziego w Krakowie . . .	100·—
Narosłe procenta .	20·86
Razem . .	4.950·83

Rozchód:

	Koron
Restauracya przypory w zamku Odrzykońskim . . .	2.040·64
Podróż architekty do Trok	252·—
Prasa restauratorska	100·—
Publikacya i wydatki administracyjne .	795·66
Razem . .	3.158·30

Pozostałość:

Fundusz zapasowy ulokowany w Kasie Oszczędności . .	1.500·—
Fundusz restauracyi obrazu biskupa Małachowskiego . .	200·—
Fundusz obrotowy	6·68
Fundusz w gotówce	85·85
Razem	1.792·53

Kraków, dnia 23 lutego 1906.

W. Anczyc mp. ***Józef Strzyżowski mp.***

CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA.

ILOŚĆ CZŁONKÓW:

Członek honorowy	1
Członków założycieli	5
Członków wspierających	5
Członków zwyczajnych	202
Członków nadzwyczajnych	29
Razem . . .	242

WYDZIAŁ TOWARZYSTWA NA ROK 1905.

Prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski, prezes
Dr. Józef Muczkowski, I wiceprezes
Leonard Lepszy II «
Maryan Gumowski } sekretarze
Prof. Dr. Józef Flach }
Józef Onyszkiewicz, skarbnik
Ks. Dr. Władysław Bandurski
Stanisław Cercha
Adam Chmiel
Dr. Feliks Koneczny
Dr. Feliks Kopera
Julian Pagaczewski
Edward hr. Raczyński

Dr. August Sokołowski
Dr. Adolf Sternschuss
Dr. Emmanuel Świeykowski
Dr. Stanisław Tomkowicz
Dr. Jan Zubrzycki

CZŁONEK HONOROWY

Prof. Dr. Maryan Sokołowski, Radca dworu

CZŁONKOWIE ZAŁOŻYCIELE

(z wkładką jednorazową 300 kor.):

Chrzanowski Bronisław, Tuczapy, gub. Lubelska
Prof. Dr. Kostanecki Kazimierz, Kraków
Biblioteka Kórnicka
J. E. hr. Potocki Andrzej, c. k. Namiestnik, Lwów

CZŁONKOWIE WSPIERAJĄCY

(z wkładką roczną 40 kor.):

Chrzanowska Wanda, Tuczapy, gub. Lubelska
Chrzanowska Ksawera, Tuczapy, gub. Lubelska
Czapska hr. Emerykowa, Stańków
Krasiński hr. Adam, Ordynat, Warszawa
Rakowski Ludwik, Dobużek, gub. Lubelska

CZŁONKOWIE ZWYCZAJNI

(z wkładką roczną 10 kor.):

Anczyc Wacław, Kraków
Antoniewicz-Bołoz Jan, prof. Dr, Lwów

Badeni hr. Henryk Stan. Dr, Koropiec
Badeniowa hr. Kazimierzowa, Busk
Bagniewski Zygmunt
X. Bandurski Władysław, Dr, Kraków
Bett Ignacy, Dr, Kraków
Bieńkowski Bogumił, Dr, Kraków
Bieńkowski Piotr, prof. Dr, Kraków
Binder Wilhelm Dr, Wiedeń
Bogusz Adam Dr, Kraków
Boniecki Michał, Warszawa
Branicka Julia hr. z hr. Potockich, Sucha
Bülow bar. Gebhard, Kraków

Cercha Stanisław, Kraków
Chamiec Ksawery, Warszawa
Chełmiński Maciej
Chełmiński Władysław
Chrzanowski Jan, Tuczapy, gub. Lubelska
Cieński Tadeusz, Pieniaki
Czartoryska ks. Zdzisławowa, Sielec
Czartoryski ks. Adam, Sieniawa

Dattner Henryk, Kraków
Dębicki hr. Ludwik, Kraków
Dembowski Ignacy Dr R. Dw., Lwów
Demianowski Stanisław, Kraków
Domańska Marya, Kraków
Drohojowski hr. Stanisław, Czorsztyn, Galicya

Eibenschütz Zygmunt Dr, Kraków
Ettinger Paweł

Fałat Julian, dyrektor Akademii Sztuk Piękn., Kraków
Federowski Michał, Podole
Fedorowicz Adam, Dr. Delegat Namiestnictwa, Kraków
Finkel Ludwik, Prof. Dr, Lwów

Górski Konstanty M., Prof. Dr, Kraków
Górzyński ks. kan., Warszawa
Gottlieb Leopold, Kraków
Gottliebowa Leopoldowa, Kraków
Greim Michał, Kamieniec Podolski

Halban Alfred, Prof. Dr, Lwów
Hausner Witold Dr prezyd. Sądu, Kraków
Hendel Zygmunt, Kraków
Himner Maryan
Horoch bar. Ludwik
Horodyńska Zbigniewowa, Zbydniów
Hryncewicz Andrzej, Kraków

Jagmin Stanisław, Kraków
Jakubowski Maciej, Prof. Dr. Kraków
Janczewski Edward, Prof. Dr, Kraków
Jarnuszkiewiczowa Tekla, Lublin
Jarocki Stanisław, Wilno
Jurjewicz Mieczysław, Kraków

Karpiński Alfons, Kraków
Karpiński Władysław, Kraków
Kiciński Tadeusz, Starawieś, gub. Lubelska
Kiełczewski Seweryn, Honiatyn, gub. Lubelska
Kieszkowski Jerzy, Dr, Wiedeń
Klecki Leon, Dr, Kraków
Kobierzycki Józef, Bogumiłów, Sieradz
Kołaczkowski Jan, Kraków
Komorowski Adam, hr., Kraków
Komorowski ks. Stefan hr., Ołomuniec
Konopka bar. Jan, Breń, Dąbrowa
Kopera Feliks, Dr dyr., Kraków
Kosiński Kajetan, Kraków
Koźmiński Stanisław, Kraków
Kraszewski Krzysztof, Wisznice, gub. Siedlecka
Kraushar Aleksander, Warszawa
Krzesz Józef-Męcina, Kraków
Kurmanowiczowa Zofia, Kryniczki, g. Lubelska

J. E. Lanckoroński Karol, hr., Wiedeń
Lepszy Leonard, Kraków
Lubecki Kazimierz Dr, Kraków
Lubomirska ks. Andrzejowa, Przeworsk

Merz Ludwik Dr, Kraków
Miączyński Witold, hr,, Kraków

Miłkowski Zygmunt, Zürich
Michałowski Józef hr., Dobrzechów, Galicya
Mniszek hr. Tytus
Mniszek hr. Zygmunt
Morawski Zdzisław, R. Dw., Wiedeń
Morstin Henryk hr., c. k. starosta, Rzeszów
Muczkowski Józef Dr, Kraków
Mussil Franciszek Dr, Kraków
Mycielski Jan hr., Przeworsk
Mycielski Jerzy hr., Prof. Dr., Kraków
Mycielski Józef hr., Kobylepole, W. Ks. Poznańskie
Mycielski Stanisław hr., Borynicze
Mycielski Władysław hr., Łuczanowice

Nencki Kazimierz
Niedzielski Stanisław Dr, Śledziejowice
Nowicki Franciszek, Kraków

Olszowski Aleksander, Kraków
Onyszkiewicz Józef, Kraków

Pagaczewski Julian, Kraków
Pajzderski Nikodem, Kraków
Parczewski Alfons, Kalisz
Pareński Stanisław, Prof., Dr, Kraków
Petelenz Ignacy Dr, Kraków
J. E. Piniński hr. Leon, Lwów
Piniński Stanisław, hr., Grzymałów
Podwin ks. Adam, Kraków
Półczyńska-Janta Helena, Komorza, Prusy Zachodnie
Półczyński-Janta Leon, Wysoka, Prusy Zachodnie
Półczyński-Janta Roman, Żabiczyn, Prusy Zachodnie
Potocka hr. Małgorzata z ks. Radziwiłłów, Kraków
Potocki hr. Franciszek, Kraków
Pruszyński Józef, Kraków

Radziwiłł ks. Hieronim, Balice
Radziwiłłowa Róża ks. Maciejowa z hr. Potockich, Zegrze
Radziwiłłowa ks. Ferdynandowa z ks. Sapiehów, Berlin
Rappaport Ludwik, Kraków
Reisky Artur bar., Dr, Drzewica
Rulikowska Emilia, Warszawa
Rulikowska Jadwiga, Kotlice, gub. Lubelska
Rulikowski Mieczysław, Kraków
Rulikowski Władysław, Ustrzesz, gub. Siedlecka
Rulikowski Zygmunt, Mełgiew, gub. Lubelska
Rybicki Stanisław, R. Dw., Lwów

Sapieha ks. Paweł, Rawa Ruska
Sare Józef, wicepr., Kraków
Schnell Oskar, Firlejówka
Siemieńska hr. Stanisławowa, Chorostków
Sierakowski Adam hr., Waplewo, Prusy Zach.
Skrochowski J., Paryż
Sobieszczański Zygmunt, Kraków
Sołtysik Tomasz, Kraków
X. Spis Stanisław, Prof. Dr, Kraków
Stachiewicz Piotr, Kraków
Sternschuss Adolf Dr, Kraków
Świeykowski Emmanuel Dr, Kraków
Świeżawski Romuald, Miętkie, gub. Lubelska
Szembek hr. Jan, Serajewo
Szembekowa hr. Zygmuntowa, Kraków
Szeptycki Aleksander hr., Łaszczów, gub. Lubelska

Sztolcman Zdzisław, Kraków
Szuman Maryan, Tursko, W. ks. Poznańskie
Szybalski Mieczysław, Kraków
Szymberski Piotr, Kraków

Tarnowska Adamowa hr. z ks. Czetwertyńskich, Bruxella
Tarnowska Zofia hr. z hr. Potockich, Dzików
Tarnowski Hieronim hr., Kraków
Tarnowski Jan hr., Chorzelów
J. E. Tarnowski hr. Stanisław, Prof. Dr, Kraków
Tarnowski Władysław hr., Śniatynka
Tarnowski Zdzisław hr., Dzików
Tomkowicz Stanisław Dr, Kraków

Trojan, Kraków
Tyszkiewicz Edward hr., Kraków

Wachtel Zygmunt Dr, Kraków
Wilanowski Michał
Wolański Adam, Rudka
Wysocki Antoni, Kraków
Wysocki Teofil, Lipowiec

Zakliczyna Henryka, Izdebki
Zakrzewski Gustaw, Warszawa
Zaniecka Helena, Radewitz, Kujawy
Zamoyski Adam hr., Wysock
Zarewicz Stanisław, Kraków
Zdziechowski Maryan, Prof. Dr, Kraków
Zubrzycki Jan, Dr, Kraków

CZŁONKOWIE NADZWYCZAJNI

(z wkładką roczną 4 kor.):

Abakanowiczówna Zofia, Oblęgorek
Buffetówna Janina, Paryż
Danysz Jan, Paryż
Gorecki Ludwik Dr, Paryż
Herzberg Henryk, Warszawa
Horodyski Julian, Kraków
Jerosch Sabina, Lizbona, Portugalia
Krajewski Mścisław, Kraków
Lubiński Józef, Weisskirchen
Makomaski Adam, Turkowice, gub. Lubelska
Mickiewicz Józef Rafał, Paryż
Mickiewicz Władysław, Paryż
Michałowski-Skarbek Jarosław, Wiedeń
Paklewski-Koziełł Witold, Kraków
Straszewicz Aleksander hr., Paryż
Szymanowski Wacław, Kraków.

Pozostałej reszty członków nazwiska na ich własne żądanie nie zostają publikowane.






DRUKARNIA
W·L·ANCZYCA
i SPÓŁKI
W KRAKOWIE